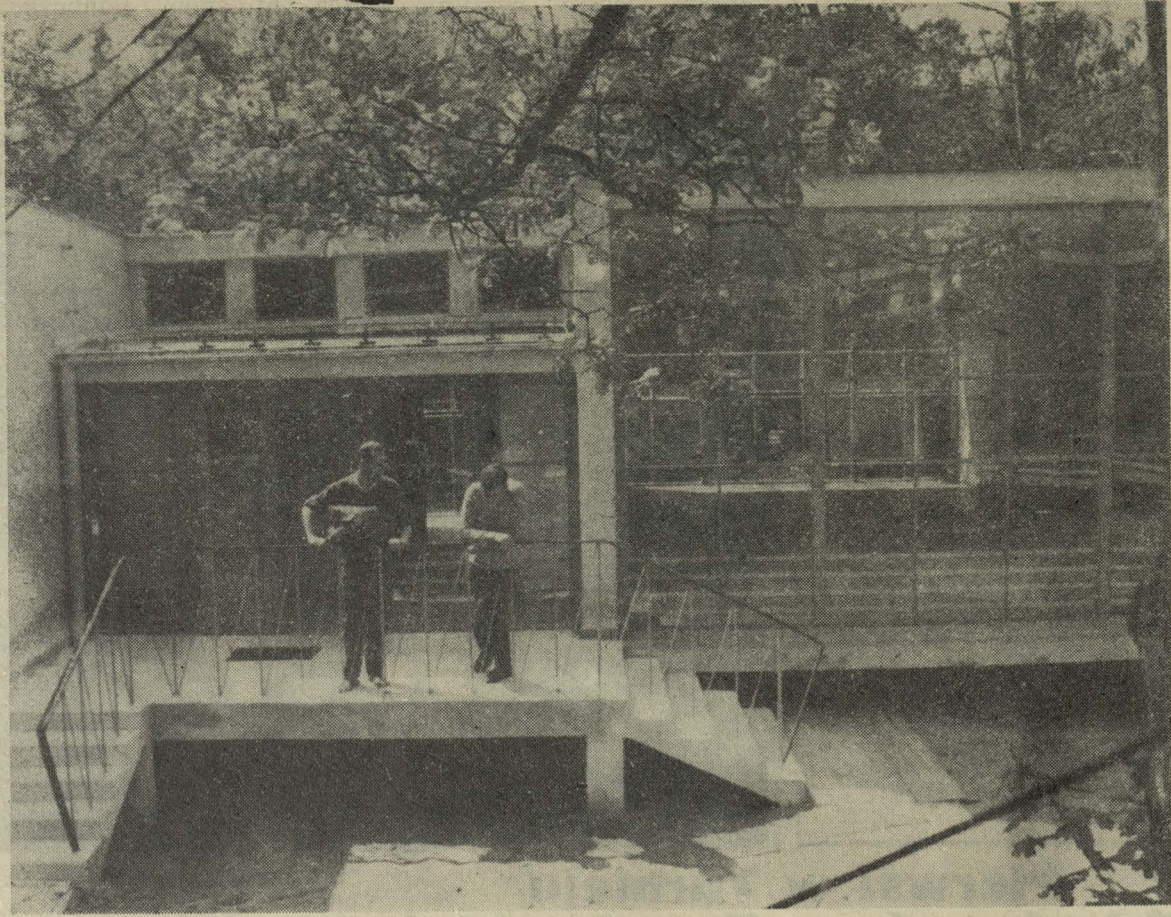


Tegorocznego lata — po raz pierwszy nie będzie czynny nasz piękny Ośrodek Kolonijny w Sarbinowie, trwać będą bowiem główne prace przy budowie stołówki i jej zaplecza. Za to w roku 1970 będzie w Sarbinowie i pięknie i komfortowo. Fot. T. Szociński



Książeczki mieszkaniowe

Już sześć książeczek mieszkaniowych PKO ufundowaliśmy dla sierot z Domu Dziecka „Dąbrówka” w Cieplicach, którym opiekują się nasz Zakład. Na tegorocznej akademii z okazji Dnia Chemika książeczki takie otrzymali: 15-letni Józef Gadomski i 18-letni Jerzy Malczyk.

Wiele serdecznych słów pod adresem naszej załogi skierował na akademii kierownik Domu Dziecka „Dąbrówka”, który podziękował za pomoc jaką udzieliła nasz Zakład.

To nie tylko ufundowanie książeczek ale stała opieka, wyrażająca się między innymi zorganizowaniem pięknego boiska sportowego. AZET

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY •
ODZNACZONA HONOROWĄ ŻŁOTĄ ODZNAKĄ ZW. ZAW. CHEMIKÓW

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 zł.

Nr 17 (393) 20 czerwca 1969 r. Rok XVII

Jak realizowane są wnioski przedjazdowe

Jeden z punktów zakładowego harmonogramu realizacji wniosków przedjazdowych, zobowiązuje kierownictwo Wytwórni Włókien Ciętych do zapewnienia w drugim półroczu br. pracownikom Oddziału Wiskozy i Stacji Kwasów, dwudzielnej szatni na odzież roboczą i osobistą.

„Aby zorientować się, co w tym zakresie już zrobiono i jakie są dalsze plany zwróciliśmy się do kierownika Wytwórni Włókien Ciętych Romana Goździka który nas poinformował:

— „Aby poprawić warunki w szatni zajmowanej przez pracowników Oddziału Wiskozy i Stacji Kwasów, jeszcze w roku ubiegłym, pracownicy Stacji Kwasów przeniesieni zostali do szatni Oddziału Włókniarni. Mimo to szatnia jest nadal za mała, ażeby każdy z pracowników mógł korzystać z szatni dwudzielnej. Planujemy więc dalszą poprawę w następujący sposób.

Po ukończeniu budowy nowej szatni dla pracowników Działu Głównego Mechanika w adaptowanych pomieszczeniach w Oddziale Alkalizacji, będzie korzystał z tej szatni również 40 ślusarzy, którzy dotychczas zajmują pomieszczenia w szatni Oddziału Włókniarni.

Na opuszczone przez nich miejsca planujemy wtedy przenieść 25-osobową brygadę remontową Oddziału Wiskozy. Również uwolnionych zostanie 13 szafek przez ślusarzy Działu Głównego Mechanika, którzy dotychczas zajmują miejsce w szatni Oddziału Wiskozy. W dalszym ciągu planuje się wymianę dotychczasowych, zajmujących wiele miejsca szafek drewnianych, na szafki metalowe.

Dział Konstrukcyjny opracować ma następnie dokumentację na przeprowadzenie pewnych zmian w dotychczasowej budowie szatni Oddziału Wiskozy.

Planuje się wyburzenie niektórych niepotrzebnych ścianek i przeniesienia umywalk, pewne nieduże prace w tym zakresie będzie musiał wykonać Oddział Budowlany, Działu Głównego Mechanika. (dok. str. 2)

ZADANIA NA TRZYNASTKĘ

Od wykonania jakich zadań uzależniona jest wypłata naszego udziału w funduszu zakładowym za rok 1969?

W poprzednich numerach podaliśmy część tych zadań, dla poszczególnych wytwórni i działów, dzisiaj podajemy zadania dla pozostałych komórek administracyjnych w naszym zakładzie.

DZIAŁ ZAOPATRZENIA:
— wykonanie planu zagospodarowania zapasów niezbędnych i nadmiernych, ujawnionych na dzień 1 stycznia br. (716.000 zł).
— zabezpieczenie dostaw materiałów szczególnie ważnych dla zakładu.

DZIAŁ ZBYTU:
— wykonanie planowanej ilości sprzedaży wyrobów w asortymentach, wyprodukowanych w r. 1969.

sób wpłynąć na spowodowanie wypadku. Już jest zwyciężym w naszym Oddziale, że przed przystąpieniem do remontu lub likwidacji awarii mistrz dokładnie omawia z pracownikami kolejność robót, uwzględniając przede wszystkim bezpieczeństwo warunków pracy.

Również do sukcesów załogi należy zaliczyć zajęcie I miejsca we współzawodnictwie pracy i uznanie Oddziału Wodno-Ściekowego za najlepszy w II półroczu 1968 r.

„WSPÓLNY CEL”: Jakże było największe niepowodzenie Oddziału w minionym roku?

Mgr J. TRZECIAKOWA: Do najpoważniejszych niedociągnięć należy zaliczyć odprowadzanie przez Wytwórnę Celulozy ścieków niejednokrotnie w tak dużych ilościach, że wpływało to niekorzystnie na pracę całej oczyszczalni ścieków.

„WSPÓLNY CEL”: Najważ-

Listy do redakcji

Gdzie karetka?

— „W związku z notatką pt. „Gdzie karetka” z 11-go numeru „Wspólnego Celu” z dn. 2 kwietnia br. wyjaśniam:

29 marca o godz. 10.30 kierowca karetki Stanisław Domiszewski zameldował dyżurnemu centrali alarmowej Straży Pożarnej, że jedzie karetką do magazynu, uzupełnić paliwo. Jednocześnie podał numer telefonu magazynu paliw (197) aby w razie wypadku można go było powiadomić. Dyżurny centrali alarmowej po otrzymaniu z przychodni telefonu o wypadku, natychmiast zawiadomił kierowcę karetki w magazynie paliw, aby udał się bezpośrednio do przychodni. Kierowca polecenie dyżurnego natychmiast wykonał.

W oddziale ELANY

Jak już informowaliśmy we „Wspólnym Celu”, w ubiegłym roku Oddział Elany miał trudności ze zbytem swojego włókna, odbiorcy mieli zastrzeżenia do jakości produkowanej przez nasz oddział doświadczalny elany. Jak jest w tym roku?

Na to pytanie odpowiada kierownik Oddziału Elany Edwin Bojanowski.

— „Od kwietnia br. produkujemy wyłącznie elanę w kolorze brunatnym. Całą produkcję „Jeszcze ciepłą” przekazujemy Białskim Zakładom Włókienniczym, które są w tej chwili naszym jedynym i pełnym odbiorcą. Zapotrzebowanie na elanę barwioną w kraju jest bardzo duże i nawet nie jesteśmy obecnie w stanie zrealizować wszystkich zamówień.

W I półroczu br. poza małymi kłopotami na początku maja z dostawą pigmentu, nie mieliśmy żadnych innych specjalnych trudności. W lipcu i sierpniu br. planowaliśmy postój Oddziału. Zostanie on jednak najprawdopodobniej przesunięty na późniejszy termin, ponieważ nie mamy jeszcze dokumentacji na urządzenia które mają być remontowane. Opracowuje ją Dział Postępu Technicznego.

Najważniejsze zadanie na najbliższą przyszłość to zwiększenie naszych zadań produkcyjnych, przy tym samym stanie osobowym załogi. Nasze plany zbytu elany na III kwartał nie są nam jeszcze znane i opracowane zostaną przez Dyrekcję Zakładu.”

J. Sukniewicz

Przyjazd karetki był na pewno opóźniony, ale nie trwał chyba jak to twierdził w liście do redakcji T. Malczak, aż 10 minut. W celu ostatecznego wyjaśnienia sprawy proponuję T. Malczakowi przeprowadzenie wspólnie z Komendą Straży Pożarnej wizji lokalnej, bo czekającemu na udzielenie pomocy czas na pewno bardzo się dłuży. Nadmieniam, że 29 marca br. była na chodzie tylko jedna karetka a druga była w naprawie bieżącej, dlatego też taka sytuacja z uzupełnieniem paliwa w tym dniu zaistniała.

Odnosnie pytania, czy karetka powinna stale dyżurować przed przychodnią, odpowiadam: tak jest! Karetka powinna dyżurować stale przed przychodnią a nie w Straży Pożarnej. Karetka jest wzywana do przychodni ze Straży Pożarnej, z przychodni zabiera siostrę dyżurną i jedzie do miejsca wypadku, stąd uważam, że odcinek drogi od Straży do przychodni jest całkowicie zbędny, a czas na tę jazdę opóźnia tylko przyjazd do wypadku.

Proponuję aby przekazać wszystkie karetki do Działu Transportu, aby pełniły one stale dyżur przed przychodnią. Należałoby też wydzielić specjalne pomieszczenie na dyżury w przychodni dla kierowców karetek i zobowiązać Kierownika przychodni do wyłącznego dysponowania karetkami.

Komendant Ochrony Przeciwożarowej — T. Syp — kapitan pożarnictwa.”

Załatwiono

— „W związku z notatką pt. „Zaplanowano” zamieszczoną w numerze 14-15 „Wspólnego Celu” uprzednie zawiadamiam, że sprzęt do radiofonizacji autobusów został zakupiony w końcu maja br. Kierownik Działu Zaopatrzenia — mgr K. Łątka —”.

Telefony

— „Telefon powinien nam pomagać w naszej codziennej pracy. Niestety nie można tego powiedzieć o naszych telefonach w zakładzie, które albo nie łączą nas wcale z wywoływanym numerem, albo łączą z innym numerem niż nakreśliśmy.

Stąd telefony są obecnie w zakładzie głównym źródłem naszego złego humoru i zdenerwowania.

Kiedy sytuacja się wreszcie poprawi?

A przecież może się tak zdarzyć, że trzeba będzie np. wezwać Straż do pożaru lub karetkę do wypadku. Co będziemy robić jeżeli telefon nie będzie mógł nas połączyć z żądanym numerem?

Czy nie czas zacząć trenować biegi?

Jeżeli nie, prosimy o autorytatywną odpowiedź, kiedy telefony w naszym zakładzie zaczną właściwie działać? Cz.K.—”

Szkolenie BHP

„W naszej wytwórni odbywa się obecnie szkolenie bhp dla pracowników fizycznych. Niestety, ponieważ szkolenie odbywa się po godzinach pracy od 14 do 18-tej, frekwencja nie jest najlepsza, czemu się nie można specjalnie dziwić, gdyż pracownik po 8 godzinnej pracy nie zawsze może o dwie godziny jeszcze przedłużyć swój pobyt w zakładzie.

A że korzyść ze szkolenia jest obopólna, proponuję, aby w przyszłości ograniczyć godzinny wykładów, przegotować natomiast odpowiednio opracowane tematy i powołone w odpowiedniej ilości dostarczyć uczestnikom szkolenia do przeprowadzenia w wolnych chwilach w domu. Po pewnym okresie czasu mogłyby się odbyć egzaminy, które powinny przynieść równie dobre wyniki.

Oset — pracownik Wytwórni Celulozy”.

Odpowiedzi ZLZ

W związku z notatką pt. „za długo” wyjaśniam, że obecnie nie możemy odpowiedzieć na uwagi tej notatki, ze względu na nieobecność Kierownika Przychodni, który załatwia sprawy przyjęć pacjentów udających się do sanatorium, które ta notatka porusza.

W kwestii drugiej przydałaby się konfrontacja osoby biorącej zastrzyk, z pielęgniarką.

Wyjaśniamy, że obecnie nasza Przychodnia jest dostatecznie zaopatrzona w igły do iniekcji natomiast w grę może wchodzić osobista wrażliwość pacjenta, rodzaj otrzymanego leku i sposób jego podania.

W zast. Kierownika ZLZ — Bronisław Koryś — internista.

W oddziale Wodno-Ściekowym

(Wywiad z kier. mgr J. Trzeciakowa)

„WSPÓLNY CEL”: Jakimi osiągnięciami w roku 1968 mogli się poszczycić Oddział Wodno-Ściekowy?

Mgr J. TRZECIAKOWA: Do naszych niewątpliwych osiągnięć zaliczyć należy opanowanie w sposób doskonały, organizacji pracy we wszystkich brygadach remontowych. Spowodowało to wzrost jakości remontów jak i czyszczenia wszystkich urządzeń wodno-ściekowych. Z kolei pozwoliło to, przy zmniejszeniu ilości zatrudnionych pracowników, rozwiązać szereg trudności, jak m. in. brak wody w budynku administracji, co szczególnie niekorzystnie odbiło się na kanalizacji w Laboratorium Włókienniczym.

Zmniejszyła się znacznie awaryjność urządzeń i sieci wodno-kanalizacyjnej. Praca w Oddziale ustabilizowała się, można było

więcej czasu poświęcić na lepsze uporządkowanie hal produkcyjnych i terenów przyległych.

„WSPÓLNY CEL”: Co należy uważać za największy sukces Oddziału w roku 1968?

Mgr J. TRZECIAKOWA: Najbardziej wszyscy się cieszymy, że w roku 1968 nie było u nas żadnego wypadku przy pracy. Jest to największy sukces całej załogi, tym bardziej godny podkreślenia, że budynki nasze są zlokalizowane w znacznej odległości od siebie, a pracownicy zatrudnieni na terenie prawie całego zakładu, poczynając od placu drzewnego a kończąc na oczyszczalni oddalonej około 3,5 km.

Pracownicy naszego Oddziału potrafili w sposób zdecydowany żądać bieżąco od Kierownictwa usunięcia wszelkich usterek, które mogłyby w jakikolwiek spo-

Rozmawiał A. J.

W laboratorium badawczym

Marian Fabian pracuje w naszym zakładzie od roku 1957. Zanim przeszedł do pracy w Zakładowym Laboratorium Badawczym, gdzie w ostatniej kampanii związkowej wybrany został Spółcznym Zakładowym Inspektorem Pracy, pracował w Wytwórni Ceulozy. 12 lat pracy w zakładzie pozwala na pewno na zdobycie pewnego doświadczenia, które może być przydatne w wykonywaniu odpowiedzialnej funkcji społecznego inspektora, bo chociaż Marian Fabian w rozmowie z nami zaznaczył, że znalazł „wspólny język” z Kierownictwem w sprawie bhp, nie należy sądzić, że wszystko pójdzie „jak z płatka”...

Przed wszystkim Zakładowe Laboratorium Badawcze to nie jeden, jednolity oddział, a kilka różnego rodzaju placówek pracy badawczej.

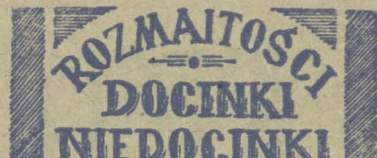
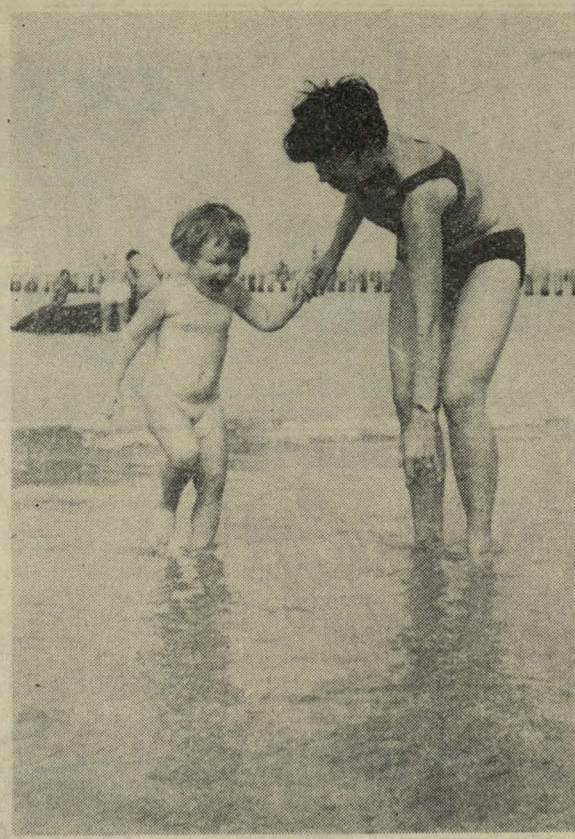
Każda z nich pracuje w innych warunkach, stale zmieniających się, wszystkie pomieszczenia zostały stopniowo adaptowane do potrzeb laboratorium, stąd na

pewno wiele jest jeszcze do zrobienia dla zapewnienia jak najlepszych warunków pracy. Marian Fabian ocenia wprowadzone aktualne warunki bhp w Zakładowym Laboratorium Badawczym jako dobre, ale już dzisiaj widzi m.in. następujące pilne potrzeby: — Rozwiązanie transportu ciężkich urządzeń z pomieszczeń piwnicy. — Naprawa posadzki w pomieszczeniach piwnicy.

Na tę drugą pracę złożone już zostało, jeszcze w roku 1968 z oceną do Działu Głównego Mechanika, jednakże do dzisiaj do pracy nie przystąpiono. Co już zrobiono w Zakładowym Laboratorium Badawczym w ostatnim okresie w sprawach bhp? Transport ręczny zastąpiono wózkami elektrycznymi, który Z.L.B. otrzymało do dyspozycji, dużym osiągnięciem jest przystosowanie odpowiednich pomieszczeń zaopatrzonych w wentylację, na magazynki odczynników.

KAZIMIERZ WIŚNIEWSKI

W tym roku będzie wyczytywało w Ustce 1144 naszych pracowników, członków rodzin i rencistów na 13 turnusach Fot. B. Bar



Z USTKI

I znowu od 3 czerwca br. począwszy przez okres trzech miesięcy letnich w każdy wtorek gromadzić się będą o godzinie 18-ej przed portiernią przy ulicy Karola Miarki pracownicy naszego zakładu z rodzinami, skąd zakładowymi autobusami wyruszą będą następnie w daleką drogę na wczas, po słońce do Ustki.

Tak jest już od wielu lat i od wielu też lat głównym tematem przedwczesnych rozmów jest pogoda.

— Jak będzie na naszym turnusie? — pytają przyszli wczasowicze. Czy się opalimy? —

Bo powrócić z Ustki opalonym — to ambicja każdego wczasowicza.

Wyprawa Jelenia Góra — Ustka to dla większości naszych wczasowiczów podróż bardzo daleka i trudna.

12 godzin w autobusie, i to w porze kiedy raczej należałoby leżeć w łóżeczku, to wysiłek duży.

Jeżeli droga ta mija nam szybko to przedewszystkim duża w tym zasięgu naszych niezawodnych kierowców z jednym z najbardziej zasłużonych Wacławem Głuszką na czele.

Ten człowiek jest wart dużego podziwu i uznania. Mimo całonocnej jazdy, dwunastu godzin spędzonych za kierownicą, zawsze uprzejmy, zawsze w humorze — stwarza już od pierwszego dnia wczasów nastrój miły i serdeczny. Wacław Głuszka już dawno powinien być odznaczony przez wczasowiczów jadących do Ustki jakimś symbolicznym „orderem uśmiechu”.

A jak przyjmuje swoich wczasowiczów Ustka?

W tym roku pierwszy turnus zaraz na wstępie został zaskoczony dobrym przyjęciem.

W chwili przyjazdu domki były już przygotowane na przyjęcie gości. Chociaż chaczki w ubikacji „zainstalowane” zostały dopiero w drugim dniu wczasów, ciepła (nie za bardzo) woda w umywalkach była dopiero dnia trzeciego, nowy szjyd przed osrodkiem zjawił się dnia czwartego — a pierwszy jadłospis podany został do publicznej wiadomości jeszcze później — bo piątego dnia wczasów.

Nasz osrodek rozkręcał się więc powoli ale regularnie.

Szanowny Redaktor!

Piszę do pana z pierwszego turnusu tegorocznych wczasów w Ustce. Bardzo mi się tu wszystko podoba, szczególnie życie kulturalne, którym zajmują się aż dwie, bardzo miłe, młode kobiety.

Dzięki nim nie musimy zaglądać do gazety bo najciekawsze pozycje programu telewizyjnego mamy co dnia wypisane na specjalnej tablicy siomiance oraz wypożyczyć możemy książki do czytania. Rzuciłem się z całym impetem w wir tego życia kulturalnego i czerpię ile się da. A żeby całość naszego życia kulturalnego była należycie koordynowana wybierzemy jeszcze własny Samorząd — ale chyba dopiero w ostatnim dniu naszego turnusu.

Pozdrawiam, jak się to mówi „z nad polskiego morza”. Celestyn

Po trzech zaledwie dniach słabego funkcjonowania — w szóstym dniu pierwszego turnusu wczasów w kotłowni coś nawaliło. I wody letniej (bo ciepłej nigdy nie było!) znowu nie ma. Ale nie jest to jedyny mankament tak świetnie rozpoczętego sezonu w naszym osrodku w Ustce. Nawala telewizor. Pani Kulturalna proponuje składkę na naprawę. Muszle w ubikacjach już się pozatykały. I zepsuła się kłamka drzwi prowadzących do świetlicy. Aby nie zaprzętać sobie głowy drobnymi remontami drzwi do świetlicy zamknięto raz na zawsze, proponując obejście przez salę jadalną. Co będzie jak i te drugie drzwi zepsują się. (SKOS)

W pierwszej dekadzie czerwca br. do redakcji naszej gazety nadeszły kartki następującej treści:

— „Pozdrowienia z przygotowań do akcji letniej — wczasów sycylijskich w Sabinowie — Wszystko załatwione. Z. Rzeźniowiecki.”

Awanse — Przeniesienia

W czerwcu br. zanotowaliśmy następujące zmiany w stanowiskach kierowniczych w naszym zakładzie:

— mgr inż. Tadeusz Szociński dotychczasowy zastępca kierownika Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, po odejściu z naszego zakładu mgr inż. Józefa Drzewieckiego mianowany został kierownikiem SOWI.

— Stanisław Kawiako starszy

mechanik utrzymania ruchu w Dziale Głównego Mechanika został kierownikiem Działu Transportu w miejsce Antoniego Kartasińskiego, który przeniesiony został na stanowisko rewidenta w Dziale Rewizji.

Inż. Edmund Błaszczak mechanik Oddziału Wiskozy awansował na stanowisko inżyniera robót w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwo Inwestycji.

(Em-ka)

— „Rok 1969, w związku z wejściem w życie nowej ustawy o urlopach wypoczynkowych, będzie rokiem przejściowym. W tym roku przysługują zarówno pracownikom fizycznym, jak i umysłowym urlopy w następującym wymiarze:

- po pełnym roku pracy do trzech lat — 13 dni roboczych
- od 3 do 6 lat pracy — 16 dni roboczych
- od 6 do 10 lat pracy — 17 dni roboczych
- od 10 lat w górę — 26 dni roboczych.

Notował: BOLESŁAW BAR

Jak oni to robią?

Jednym z trzech oddziałów, które można byłoby w naszym zakładzie postawić za wzór, za zapewnienie właściwych warunków pracy, jest Oddział Budowlany Działu Głównego Mechanika, w którym załoga pracuje ostatnio bez wypadków.

Jak oni to robią?

Zanim odpowiemy na to pytanie warto podkreślić, że nie była to wcale sprawa łatwa, zważywszy że miejsca pracy budowlanych Działu Głównego Mechanika to przeważnie hale fabryczne w różnych częściach zakładu, w których odbywa się codzienna praca produkcyjna. Do tych różnych miejsc w zakładzie brygady budowlane muszą dotrzeć ze swoimi materiałami, w warunkach bardzo często dalekich od ideału i następnie prowadzić swoje prace.

Stąd przyjął się w Oddziale Budowlanym zwyczaj szczegółowego omawiania ewentualnego przebiegu roboty między mistrzem a brygadystą, zanim ona jeszcze zostanie rozpoczęta. Od trudności warunków pracy uzależniony jest skład brygady, której praca zostanie powierzona. Tak było np. ostatnio z pracami budowlanymi w oddziale Stacji Kwasów, gdzie warunki były szczególnie uciążliwe ze względu na specyfikę tego oddziału oraz duże zagęszczenie maszyn i urządzeń. Dlatego do robót wybrano najbardziej doświadczonych murarzy, cieśli i płytkarzy, z którymi przeprowadzono praktyczne

szkolenie wyposażając ich w odpowiednie narzędzia i sprzęt ochrony osobistej organizując wspólnie z nadzorem stanowiska pracy.

Stały kontakt mistrza z brygadą pracującą w Oddziale Stacji Kwasów trwa nadal.

Polega on na codziennym dozorowaniu robót, analizie jej przebiegu i codziennym omawianiu zadań.

Mimo bardzo trudnych warunków praca przebiega planowo i bez uchybień pod względem bezpieczeństwa pracy.

Podobnie postępowano przed rozpoczęciem robót posadzkowych pod prasami filtracyjnymi w Oddziale Wiskozy.

Nim pracę rozpoczęto ustalono pewne zasady organizacyjne ze średnim dozorem technicznym, następnie dobrano odpowiedni do trudnych prac zespół ludzi. Przed pracownikami nie ukrywa się trudności jakie ich czekają, ale równocześnie podkreśla się z naciskiem i wymaga dużego dyscyplinowania i bezwzględного przestrzegania wszelkich obowiązków przepisów bezpieczeństwa pracy. Od tego żadnych odstępstw być nie może.

W Oddziale Budowlanym Działu Głównego Mechanika panuje przekonanie, że stosując nadal dotychczasowe metody będzie można w dalszym ciągu podnosić stan bezpieczeństwa przy robotach remontowo-budowlanych w oddziałach w naszym zakładzie. ES-BE

KAZDY NA INNY TEMAT

Mgr Tadeusz Panaś — Przewodniczący Głównej Komisji Współzawodnictwa:

„Główna Komisja Współzawodnictwa przy Radzie Zakładowej nagradza wyróżniające się we współzawodnictwie w naszym zakładzie brygady dwukrotnie w roku.

Największym wyróżnieniem jest przyznanie odznak Brygady Pracy Socjalistycznej, stosuje się również nagrody pieniężne i rzeczowe.

Nagrody rzeczowe to wspólne wycieczki, wieczorki taneczne itp. Ponieważ nagrody przyznaje się tylko dwa razy do roku, czas oczekiwania na nagrodę jest dość długi, zwłaszcza że wręczenia nagród odbywają się z okazji uroczystości państwowych.

Wszystkie brygady, które zgłoszone zostały do nagród w II półroczu ubiegłego roku otrzymają je 22 lipca br.

Zgodnie z założeniami konieczny jest przynajmniej półroczny okres wyczekiwania, w którym brygada powinna potwierdzić swoje zwycięstwo. — Zbigniew Szakalski — kierownik Przychodni Przyzakładowej — „Wszędzie nie tylko w na-

szej Przychodni, krwiodawcom należy się pierwszeństwo w świadczeniach ambulatoryjnych.

U nas wystarczy powiedzieć, że się jest krwiodawcą aby takie prawo pierwszeństwa otrzymać.

Dlaczego tak nie było w przypadku opisanym we „Wspólnym Celu” nie wiem.

W tym czasie nie było mnie w Przychodni, może było wtedy za mało lekarzy a może za dużo ludzi czekało na poradę.

Trudno mi powiedzieć jakie były przyczyny, musiałbym to sprawdzać...”

Józef Maj — inspektor dyscypliny pracy w Dziale Kadr:

— „Imieninowa libacja, która miała miejsce w Oddziale Budowlanym Działu Głównego Mechanika a o której napisał „Wspólny Cel” zakończyła się surowymi karami.

Trzy osoby (Józef Łabuś, Józef Pawlukiewicz, Janusz Wilkosz) ukarane zostały potrąceniem 100% wysługi lat za 1969 rok, dwie osoby (Aleksandra Skibowska, Zygmunt Leszczyński) obniżeniem na okres 4 miesięcy grupy zaszerogowania. — Tadeusz Gądek — zastępca kierownika Działu Kadr:



Tytuł ślusarza aparatury chemicznej otrzymało w tym roku w ZSZ 17 uczniów. Większość z nich podejmie pracę w naszym zakładzie.

Na zdjęciu Tadeusz Zagórski były uczeń ZSZ



Pod bramką gości w meczu Dolnoślązak : BKS 2;0. Drugi od prawej (w białym kostiumie) Frej, piąty Kiszka.

Fot. W. Mickiewicz

czasu na podjęcie mądrych decyzji, które powinny pozwolić na utworzenie również dobrej drużyny rezerwowej. (SKO)

W czerwcu odbyła się kolejna impreza Okręgowej Spartakiady Chemików, biegi przełajowe, na pięknie położonych trasach wzdłuż Jeziora Pilchowickiego.

Przy wspaniałej pogodzie udział w imprezie wzięło około 150 zawodników. Nasze Ognisko Krzewienia Kultury Fizycznej „Tramp” reprezentowane było przez 20 uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej, którzy m. in. zajęli następujące miejsca: bieg 800 m dla dziewcząt: 5) Elżbieta Gołna kl. IIIb, bieg 800 m dla chłopców: 1) Józef Stefanowicz kl. IIIa, 3) Waldemar Muszyński kl. IIIa, bieg 1200 m: 4) Aleksander Olchówka.

Organizacja zawodów sprawna, jedynie trasa biegnąca leśnymi ścieżkami, wprawdzie bardzo urozmaicona, ale była zbyt wąska, dla tak dużej ilości startujących. (Azet)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Dolnoślązak na 3-cim miejscu

DOLNOŚLĄZAK Ib — **CHOJNIK (Cieplice) 3:3**
Nasza rezerwa grała w składzie: Guzik — Mielczarek (Kopeć) Andrych, Socha, Krysiński, Kropiński, Kwiatkowski-Szczęśniak, Grzeliński, Ogorzałek, Osiński.

Bramki dla Dolnoślązaka strzelili: Osiński, Ogorzałek i Grzeliński.

ŚLĄSK Ib — **DOLNOŚLĄZAK 3:0**
Dolnoślązak grał w składzie: Motylewski (Głogowski) — Czepa, Stefańczyk, Judka, Domański — Rokiciński, Jędrzycki, Rogala — Jabłoński, Zarczyński, Kiszka (Lewandowski).

DOLNOŚLĄZAK — **TURZÓW (Bogatynia) 2:0**
Nasza drużyna grała w składzie: Motylewski — Czepa, Stefańczyk, Judka, Domańska — Rogala, Rokiciński, Rutkowski — Zarczyński, Kiszka, Osiński.

Bramki strzelili: Rogala i Zarczyński.

GWARDIA (Wrocław) — **DOLNOŚLĄZAK 2:0**
Dolnoślązak grał w składzie: Motylewski — Czepa, Stefańczyk, Judka, Rokiciński, Domański — Rogala, Rutkowski — Zarczyński, Kiszka, Osiński. Po przerwie Frej zastąpił Osińskiego a Jędrzyk Domańskiego.

Jeszcze na trzy kolejki przed zakończeniem rozgrywek sezonu 1968/69 w lidze okręgowej nie można było przewidzieć, która drużyna zdobędzie tytuł mistrzowski i uzyska upragniony awans do III ligi...

Można było co najwyżej przypuszczać, że będzie to ktoś z pierwszej piątki w tabeli — a więc: Górnik — Słupiec, BKS — Bolesławiec, Zagłębie Lubin, Turów — Bogatynia lub nasz Dolnoślązak. Naszą drużynę celowo wymieniliśmy na ostatnim miej-

scu. Jej forma i właściwie ciągle jeszcze niestabilizowany skład, nie wróżyły niczego najlepszego.

Poza tym wszystko zdawało się wskazywać na to, że ewentualny awans Dolnoślązaka nie był upragniony, skoro tak strasznie mało, a właściwie można by nawet powiedzieć, że nic się nie robiło, aby naszemu zespołowi pomóc w odniesieniu sukcesu. Pamiętamy jeszcze dobrze — zupełnie inne sytuacje, kiedy nasi piłkarze znajdowali się w latach poprzednich w strefie spadkowej w tabeli. Wtedy otoczono drużynę jakąś specjalną opieką, można nawet powiedzieć, że sytuację ratowało jedno zgrupowanie za drugim.

Czyżby więc III liga piłkarska nie leżała w naszej ambicji?

Sezon 1968/69, sądząc po wynikach tabeli — należałoby uważać za okres największych sukcesów naszych piłkarzy w lidze okręgowej.

Nawet bez względu na osateczny wynik.

Musił się jednak znacznie obniżyć poziom rozgrywek wojewódzkich, skoro przy tak dobrym miejscu w tabeli, przeżywalimy równocześnie tak mało radości na stadionie w czasie meczów naszej jedenastki.

Tabela rozgrywek ligi okręgowej po 27 kolejkach:

1. Górnik Słupiec	32	36:23
2. BKS Bolesławiec	32	34:24
3. DOLNOŚLĄZAK	32	31:28
4. Zagłębie Lubin	31	34:27
5. Turów Bogatynia	30	27:25
6. Zagłębie Ib W-ch	28	41:31
7. Gwardia Wrocław	28	29:25
8. Paławag Wrocław	28	34:37
9. Śląsk Ib Wrocław	27	33:26
10. Lechia Dzierżoniów	27	27:28
11. Górnik Ib W-ch	27	29:33
12. Bielawianka	27	34:44
13. Transportowiec	24	28:29
14. MZKS Legnica	23	27:37
15. Moto-Jelec Olawa	19	17:26
16. Victoria Wałbrzych	17	30:46

Pionowo: cedr, alka, biga, Łada, Abo, kir, gnu, idol, drab, agar, irga.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosował Jerzy Wantuch.

Znaczenie wyrazów:

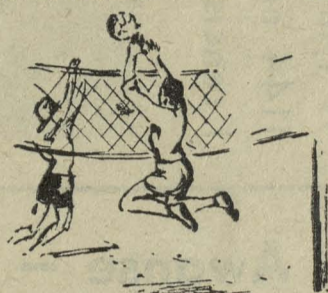
Poziomo:
1. humorystyczny wiersz, 6. ubytek na wadze spowodowany wyschnięciem, 8. jedyny przedstawiciel latawców żyjących na Malajach, 10. kolega Amora, 13. flanca.

Pionowo:
1. strach, 2. szacunek, poważanie, 3. postać z Pana Tadeusza, 4. wilk amerykański, 5. warzywo, 6. podobny do szpaka, 7. w tenisie wysokie odbicie piłki nad siatką, 8. skomponował „Wesołą Wdówkę”, 9. kamień szlachetny, 11. ekskolonia portugalska w Indii, 12. czasem kręci się w oku.

Rozwiązania krzyżówki należy składać do końca miesiąca w redakcji naszej gazety. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Można by nawet zaryzykować twierdzenie, że w tym sezonie nie oglądaliśmy ani jednego meczu, który przyniósłby pełnię zadowolenia z poczyną piłkarzy Dolnoślązaka na zielonej murawie.

I dlatego z góry trzeba założyć, że wiele trzeba będzie wysiłków aby doprowadzić nasz zespół do dobrej formy w nowym sezonie 1969/70. (ES)



Rezerwowa jedenastka

I w tym sezonie chyba nasza rezerwowa jedenastka uratuje się jeszcze od spadku do klasy B.

Zasługa w tym wcale nie nasza.

Ułatwił rolę naszej rezerwie naprzód legnicki Kolejarz wycofując się w trakcie rozgrywek i kwalifikując do roli pierwszego spadkowicza, poza tym wszystko wskazuje na to, że drugim kandydatem do spadku będzie jeleniogórski Papiernik, który po 16 kolejkach rozgrywek posiadał tylko 7 punktów na swoim koncie i nic nie zdawało się wskazywać na to, by w czterech pozostałych spotkaniach potrafił nadrobić dzielącą go od Dolnoślązaka Ib różnicę 8 pkt.

Tak więc będzie jeszcze wiele

na TURYSTYCZNYM SZLAKU

CZERWIEC 1969

„BEZ REKLAMACJI” po raz pierwszy

„Witamy uczestników rajdu „Bez reklamacji” — taki transparent już od wczesnych godzin rannych 5 czerwca br. witał uczestników I Rajdu Odbiorców, zorganizowanego przez nasz Zakładowy Oddział PTTK, którzy gromadzili się w zakładowej stołówce.

Działal tu sprawnie sekretariat rajdu, który szybko załatwiał niezbędne formalności i kierował uczestników na śniadanie do bufetu. Jako pierwsi przybyli na start naszego rajdu członkowie drużyn z dalekiego Białogostoku z przerabianych nasze włókno „Fastów”, następnie drużyny „Terpeni” z Mikulowic, z Zakładów Przemysłu Bawelnianego im. II Armii Wojska Polskiego z Bielawy, z ZPB „Moltext” z Torunia, z Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych i Zakładów Papierniczych w Jeleniej Górze. Wszystkich przybywających witała serdecznie zakładowa rozgłośnia muzyką w swoim stylu i okolicznościowymi komunikatami.

Cześć oficjalną w Śali stołówki zajął kierownik rajdu mgr Tadeusz Panaś, następnie dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz mówił o celach i zamierzeniach rajdu. Oprócz stałych kontaktów służbowych, chcemy doprowadzić do zacieśnienia więzów przyjaźni między naszymi załogami, poznać wzajemnie warunki pracy.

O ile uczestnicy będą zadowoleni z I Rajdu „Bez reklamacji” — powiedział dyr. mgr Stanisław Bogusz, z jego organizacji to zostanie on na stałe umieszczony w kalendarzyku imprez Zakładowego Oddziału PTTK. Następnie zastępca dyrektora do spraw produkcji mgr Miron Kossek omówił cykl produkcyjny naszego zakładu co było wprowadzeniem do

zwiadzenia naszego zakładu przez uczestników rajdu. Po zwiedzeniu zakładu kierownicy drużyn spotkali się w biurze PTTK z aktywem turystycznym naszego zakładu. Tradycyjna grochówka zakończyła część wstępną do rajdu; następnie uczestnicy rajdu udali się autokarami na trasę I Rajdu Odbiorców „Bez Reklamacji”.

Uczestnicy rajdu na trasie I, pod kierownictwem Jerzego Federowicza po dojeździe do Szklarskiej Poręby, zwiedzeniu wodospadu Szklarka i Kamieńczyka pomaszzerowali do schroniska „Na Hali Szrenickiej”, gdzie jeszcze wieczorem zorganizowano miłą i wesołą wycieczkę turystyczną.

Uczestnicy rajdu na trasie II, pod kierownictwem Jana Susabowskiego i Teodora Gutaja po dojeździe do Sobieszowa pomaszzerowali na Chojnik, gdzie w schronisku obok zamczyska mieli wyznaczony nocleg. Na Chojniku odbyło się w tym dniu zakończenie wielkiego zlotu turystycznego pod hasłem „Witamy Lato” z wielu atrakcjami, co było miłą niespodzianką dla uczestników naszej trasy.

Niestety drugi dzień był deszczowy i pochmurny.

Trasa I prowadziła przez Śnieżne Kotły, Przełęcz Kowarską do Przesieki na nocleg.

Trasa II prowadziła przez Przesieckę, Borowice, Polanę do „Samotni” nad Małym Stawem.

W trzecim dniu rajdu uczestnicy naszej imprezy spotkali się w Karpaczu przed Hotelem Górskim „Orlinek”.

Dalsza relacja o I Rajdzie Odbiorców w następnym numerze „Na turystycznym szlaku”.

Z. Rześniowiecki

Na trasie: Malbork — Gdynia

W tym roku z okazji 25-lecia Polski Ludowej, wiele imprez turystycznych, organizowanych jest dla poznania ciekawych miejsc historycznych naszego pięknego kraju.

Jedną z takich imprez była wycieczka zorganizowana w maju dla pracowników zakładu i uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Pierwszym etapem wycieczki było Gniezno, pierwszy nocleg, w Grudziądzu.

Drugiego dnia uczestnicy wycieczki zwiedzili słynny zamek z XIII—XIV wieku w Malborku nad rzeką Nogat i jedyne w swoim rodzaju muzeum bursztynowe.

Trzeciego dnia w Gdańsku zwiedzono piękną „Starówkę” a następnie statkiem „Danuta” zwiedzono port. W stoczni remontowej m. in. stał w tym czasie szkolny żaglowiec „Dar Pomorza” i statek handlowy „Gorzów”.

W czasie zwiedzania Westerplatte uczestnicy wycieczki spotkali się z b. dowódcą placówki „elektrownia” st. sierżantem Michałem Garlickim, który walczył na zapleczu wroga, w czasie obrony Westerplatte.

W drodze do Gdyni zwiedzono katedrę oliwską z XIII—XIV wieku ze słynnymi organami.

Również bardzo interesujący wypadł pobyt w Gdyni, gdzie przebywało w tym czasie wiele statków z różnych stron świata i gdzie podziwiano nosze statki „Mazowsze” i wysłużonego „Batorego”.

W drodze powrotnej uczestnicy wycieczki zwiedzili osiedle obronne sprzed 2500 lat Biskupin, oraz muzeum i park w Kórniku koło Poznania.

Czterodniowa wycieczka pozwoliła na zwiedzenie wielu miast i miejscowości i przyniosła wiele ciekawych i pożytecznych wrażeń. TEODOR GUTAJ

ROZRYWKOWE UMYSŁY

pod redakcją J. Nanowskiego

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z 12-go numeru naszej gazety:

Poziomo: czambuł, dek, gad, Akaba, Indra, dur, gar, liberia.

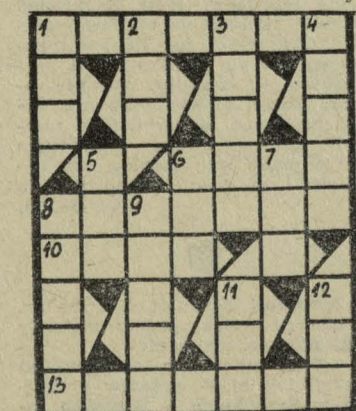


FOTO ARCHIWUM